

Michał Wyrostkiewicz

## KSIĄŻKA O PRZEPOWIADANIU

Każdy, kto przynajmniej w niewielkim stopniu interesuje się teologią i życiem Kościoła, nie powinien mieć wątpliwości, że przepowiadanie Dobrej Nowiny o Zbawieniu jest jednym z podstawowych zadań uczniów Chrystusa. Wyraźnie napisał o tym papież Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* – dokumencie poświęconym ewangelizacji w świecie współczesnym – gdzie stwierdził, że „głoszenie ewangelicznego orędzia nie jest czymś takim, co Kościół mógłby dowolnie albo wykonywać, albo nie wykonywać, ale jest zadaniem i obowiązkiem, nałożonym mu przez Pana Jezusa, ażeby ludzie mogli wierzyć i dostąpić zbawienia. Głoszenie Ewangelii jest zgoła konieczne, jest jedyne w swoim rodzaju i nic go nie może zastąpić”<sup>1</sup>. Wczytując się w słowa namiestnika Chrystusowego można dojść do wniosku, że od wypełniania tejże misji głoszenia Ewangelii, w dużej mierze zależy tożsamość Kościoła. Oznacza to, że Kościół, który nie nauczałby Ewangelii, przestałby być prawdziwym Kościołem.

Misja Kościoła to misja prowadzenia ludzi ku zbawieniu<sup>2</sup>, co bez wątpienia w dużej mierze – na co już zwrócono uwagę – dokonuje się właśnie przez przepowiadanie Słowa Bożego. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że rozumienie misyjnego posłannictwa „powszechnego sakramentu zbawienia”<sup>3</sup> jedynie jako wezwania do nauczania, byłoby pewną redukcją. Kościół bowiem, oprócz tego, że powinien „mówić o Bogu”, powinien także „dawać” Go ludziom. To zaś

---

<sup>1</sup> EN 5.

<sup>2</sup> Por. KKK 772-776.

<sup>3</sup> KKK 774.

dokonuje się w sakramentach świętych<sup>4</sup>. Przepowiadanie Ewangelii i udzielanie sakramentów okazują się więc być dwoma „filarami” posłannictwa Kościoła, które w sposób ściśle się ze sobą łączą: „Żyć sakramentami tak, żeby ich sprawowanie wchodziło w prawdziwą głębię życia chrześcijańskiego, nie stanowi – jak to dziś niesłusznie się twierdzi – przeszkody w podejmowaniu ewangelizacji albo zejścia w niej na boczne tory, ale daje jej właściwą całość. Bo pełnia ewangelizacji oprócz przepowiadania polega na budowaniu Kościoła, który nie istnieje bez tego ducha, jakim jest życie sakramentalne”<sup>5</sup>.

Chociaż obie te kwestie – przepowiadanie i sakramenty – wzajemnie się uzupełniają, warunkują i w praktyce często „przeplatają”, to jednak bez wątplenia nauczanie w pewnym sensie wyprzedza życie sakramentalne. Sakramenty są bowiem dla ludzi wierzących<sup>6</sup>. Wiara zaś, jak uczy Pismo święte „rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Przepowiadanie więc, zgodnie z sugestią Autora *Listu do Rzymian*, jest warunkiem uwierzenia: „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?” (10, 14). Głoszenie Ewangelii ma więc duże znaczenie i jest niezbędne na każdym etapie wiary. Najpierw jest ono bowiem przygotowaniem do życia w wierze, następnie wprowadzaniem w nią, a w końcu pogłębianiem jej. Nawet po tak uproszczonym przedstawieniu kwestii, bez wchodzenia w szczegóły eklezjologiczno-pastoralne, głoszenie Słowa wyraźnie jawi się jako pierwsze zadanie ludzi Kościoła. Wśród nich zaś przede wszystkim jako zadanie kapłanów, którzy wraz ze święceniami przyjęli na siebie obowiązek przepowiadania<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. KKK 774 i 2014.

<sup>5</sup> EN 28.

<sup>6</sup> „«Wielkie dzieła Boże», ofiarowane wierzącym w sakramentach Kościoła, przynoszą swoje owoce w nowym życiu, w Chrystusie, według Ducha” (KKK 740).

<sup>7</sup> Głoszenie Ewangelii i udzielanie sakramentów – po Zmartwychwstaniu Chrystusa – stało się podstawowym zadaniem Apostołów (por. Mt 28, 18-20). Obecnie zaś spoczywa ono na każdym duchownym będącym kontynuatorem misji Dwunastu: „Aby Ewangelia była zawsze w swej całości i żywotności w Kościele zachowywana, zostawili apostołowie biskupów jako następców swoich przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie” (KO 7). Biskupi zaś przekazują to zadanie wszyst-

Ksiądz, który chce dobrze wypełniać swoją posługę duszpasterką, musi więc pamiętać o tym, że nauczanie ludzi powierzonych jego duchowej opiece jest nie tylko przywilejem, ale także obowiązkiem, który należy wykonywać sumiennie, a jego wypełnienie (bądź niewypełnienie!) trzeba widzieć w kategoriach moralnych (zasługa lub wina moralna). Wyraźnie mówi o tym Kongregacja ds. Duchowieństwa, która – powołując się na nauczanie papieży – w sposób następujący wyraża się o posłudze Słowa w życiu kapłańskim: „Błogosławiony Jan XXIII pisał, że «jest ogromnie ważne, aby duchowni wszędzie i w każdym czasie byli wierni swemu obowiązkowi nauczania». Natomiast św. Pius X mówił w związku z tym: «Trzeba tylko to podkreślać i na to kłaść nacisk, że jest to najpoważniejszy obowiązek każdego kapłana, że jest to najdonioślejsze zadanie, które na nim spoczywa»<sup>8</sup>. Dlatego nie ma wątpliwości, że ksiądz, który stara się być wierny swemu powołaniu, nie powinien żadnych innych „świeckich” obowiązków nie tylko przedkładać ponad te, które wynikają z jego stanu, ale nawet nie może uważać ich za jednakowo ważne. Przekonuje do tego doświadczenie Kościoła pierwszych wieków, gdzie nie było wątpliwości, że zaniedbywanie głoszenia Słowa Bożego przez osobę duchowną – nawet ze względu na szlachetne i potrzebne działania – „nie jest rzeczą słuszną” (por. Dz 6, 2) oraz wypowiedzi zawarte w dokumentach poświęconych życiu i roli kapłana<sup>9</sup>. Szczególne pouczenie w tym względzie otrzymali polscy duchowni od papieża Benedykta XVI, który jednoznacznie stwierdził: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. [...] nie jest wcale konieczne, aby kapłan był zorientowany we wszystkich aktualnych, zmiennych trendach; wierni oczekują od niego, że będzie raczej świadkiem od-

---

kim, których włączają w posługę kapłańską (por. KKK 77; PDV 13-15; DPŻK 45-47).

<sup>8</sup> PPWP 20.

<sup>9</sup> Przykładem mogą tu być przywoływane już teksty (por. PDV 13-15; DPŻK 45-47; PPWP 20).

wiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa<sup>10</sup>. Papież wzywał więc polskich duszpasterzy początku XXI wieku do tego, aby na nowo odkryli swoją tożsamość, aby swojego najważniejszego w życiu zadania nie wykonywali niejako „przy okazji” lub „obok” innych działań, aby nie traktowali go na równi z możliwością realizacji lub rozwoju innych zainteresowań. Życie kapłanów powinno być bowiem podporządkowane tej posłudze, do której zostali powołani i którą w sposób wolny zgodzili się wykonywać. Ojciec święty wołał do polskiego duchowieństwa: „Wierście w moc waszego kapłaństwa! Na mocy przyjętego sakramentu otrzymaliście wszystko to, czym jesteście. Gdy wypowiedacie słowo «ja» czy «moje» („Ja ci odpuszczam... To jest bowiem ciało moje...), czynicie to nie w swoim imieniu, ale w imieniu Chrystusa (*in persona Christi*), który zaprzagnął posłużyć się waszymi ustami i rękami, waszą ofiarnością i talentem. Poprzez liturgiczny znak nałożenia rąk w obrzędzie święceń, Chrystus wziął was w swoją szczególną opiekę. Jesteście ukryci w Jego dłoniach i w Jego Sercu. Zanurcie się w Jego miłość i oddajcie Mu waszą! A odkąd wasze ręce zostały namaszczone olejem, znakiem Ducha Świętego, zostały przeznaczone na służbę Pana jako Jego ręce w dzisiejszym świecie. Nie mogą już służyć egoizmowi, ale powinny nieść światu świadectwo o miłości samego Boga<sup>11</sup>”.

Powyższe słowa Benedykta XVI nie powinny być jednak rozumiane jako zgoda na to, aby ksiądz był zupełnym ignorantem w tych kwestiach, które dotyczą życia „w świecie”. Dobrze wykonywanie posługi duszpasterskiej, a zwłaszcza głoszenia Słowa Bożego, wymaga bowiem od przepowiadającego pewnej wiedzy, która nie mieści się w ramach teologii. Jest ona bez wątpienia przydatna do owocnego przepowiadania: „Aby być skutecznym i wiarygodnym, jest więc ważne, by kapłan – w perspektywie wiary i swojej posługi – znał, z konstruktywnym zmysłem krytycznym, ideologie, język, sploty kulturowe, typologie rozpowszechniane przez środki społecznego przekazu, które w dużym stopniu kształtują mentalność<sup>12</sup>”. Należy także pamię-

<sup>10</sup> Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana „Wierście w moc waszego kapłaństwa!”. OR 27:2006 nr 6-7 s. 16-17.

<sup>11</sup> Tamże s. 16.

<sup>12</sup> DPŻK 46.

tać, że przepowiadanie Słowa Bożego „nie znosi [...] niedbalstwa, ani mieszania zasad Ewangelii z zasadami innych religii, ani jakiegoś dostosowywania, ponieważ od niego zależy cała sprawa zbawienia ludzi i w nim zawierają się najpiękniejsze treści Boskiego Objawienia”<sup>13</sup>. Aby takiemu wezwaniu sprostać, przepowiadający musi posiadać odpowiednią wiedzę zarówno dotyczącą spraw merytorycznych, jak i formalnych, odnoszących się do przepowiadania oraz tę, która dotyczy życia słuchaczy. Ważne jest jednak, aby właściwie rozróżnić cele i środki: „Przepowiadanie nie może się [...] sprowadzać do przekazywania własnych myśli, ukazywania doświadczenia osobistego, do prostych wyjaśnień o charakterze psychologicznym, socjologicznym lub filantropijnym; nie może także zbyt ulegać urokowi retoryki, tak często obecnej w środkach masowego przekazu”<sup>14</sup>. Nie oznacza to jednak, iż nie należy przywiązywać odpowiedniej wagi do wspomnianych środków, na co już zwracano uwagę. Chociaż bez wątplenia najważniejsza jest treść wynikająca z Objawienia, to jednak znajomość społecznych uwarunkowań przepowiadania oraz kwestia formy wypowiedzi też nie są bez znaczenia. To bowiem w niemałej mierze dzięki zastosowaniu odpowiedniej formy i skorzystaniu z wiedzy z zakresu pedagogiki, retoryki itd. głoszący Słowo Boże mogą sprostać postulatowi, zgodnie z którym „powołani do posługi przepowiadania, w przekazywaniu nauczania o tajemnicach wiary i normach obyczajów powinni dostosować swoje słowa do umysłowości i możliwości słuchaczy”<sup>15</sup>. *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów* wprost naucza, że przepowiadający „powinien czuć się zobowiązany do zwrócenia szczególnej uwagi na przygotowanie, tak dalsze jak bliższe [...] uwzględniając pedagogię i technikę przekazu, łącznie z dobrą dykcją szanującą godność aktu przepowiadania i jego adresatów”<sup>16</sup>.

Poznawanie okoliczności życia słuchaczy oraz pogłębianie wiedzy na temat technik przepowiadania, chociaż być może „nie mieści się” w teologii, to jednak nie jest sprzeniewierzeniem się powołaniu

---

<sup>13</sup> EN 5.

<sup>14</sup> DPŻK 45.

<sup>15</sup> KKK 24

<sup>16</sup> DPŻK 46.

duszpasterskiemu, ale – zgodnie ze słowami Jana Pawła II – jest wyrazem „pasterskiej miłości”, która „skłania i pobudza kapłana do coraz lepszego poznawania rzeczywistych warunków życia ludzi, do których jest posłany, do rozeznawania wezwań Ducha Świętego w wydarzeniach historycznych swojej epoki, do poszukiwania właściwszych metod i bardziej przydatnych form sprawowania w dzisiejszych czasach swej posługi. Tak więc pasterska troska ożywia i podtrzymuje ludzkie wysiłki kapłana, który pragnie uczynić swą posługę aktualną, wiarygodną i skuteczną. Niezbędnym tego warunkiem jest jednak stała formacja duszpasterska”<sup>17</sup>.

Wypełnianie posługi przepowiadania jawi się więc jako zadanie, do którego – zgodnie z przywołanym wyżej papieskim nauczaniem – nie można się po prostu raz przygotować – ale trzeba się ciągle przygotowywać. Między innymi właśnie temu ma służyć „stała formacja duszpasterska”, do której wezwany jest każdy kapłan, który rozumie sens i znaczenie swojej posługi<sup>18</sup>. Na potwierdzenie tej tezy trudno znaleźć lepszy argument niż słowa zapisane przez natchnionego autora w *Pierwszym Liście do Tymoteusza*: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą prorocstwa i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów. W tych rzeczach się ćwicz, cały im się oddaj, aby twój postęp widoczny był dla wszystkich. Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” (4, 14-16).

Oprócz kilku innych, ważnym wymiarem stałej formacji kapłańskiej jest jej aspekt intelektualny. Jan Paweł II zwraca uwagę na jego „«duszpasterską» motywację”<sup>19</sup>. Nie ma wątpliwości, że pogłębianie wiedzy teologicznej oraz świadomość pewnych trendów naukowych i różnych tzw. życiowych problemów w sposób pełniejszy przygotowuje, a nieraz niemalże wręcz „uzdalnia” przepowiadającego do kompetentnych wypowiedzi, które mogą poruszyć intelekt i sumienie tych, którzy go słuchają i ostatecznie przynieść konkretne po-

---

<sup>17</sup> PDV 72.

<sup>18</sup> Por. DPŻK 69-97.

<sup>19</sup> Por. PDV 51.

zytywne owoce w ich życiu. Aby dobrze zrozumieć ten problem warto przywołać nieco dłuższy fragment z wypowiedzi papieża:

„Formacja intelektualna kandydatów do kapłaństwa znajduje konkretne uzasadnienie w samej naturze posługi kapłańskiej i jest dziś szczególnie nagląca ze względu na wyzwania «nowej ewangelizacji», do której Pan powołuje Kościół na progu trzeciego tysiąclecia. «Jeśli nawet każdy chrześcijanin – piszą Ojcowie Synodalni – powinien być gotów do obrony wiary i uzasadnienia nadziei, która w nas jest (por. 2 P 3, 15), tym bardziej kandydaci do kapłaństwa i prezbiterzy muszą przywiązywać wielką wagę do formacji intelektualnej w procesie wychowania i w działalności duszpasterskiej, jako że dla zbawienia braci i sióstr powinni szukać głębszego poznania Bożych tajemnic». Ponadto obecna sytuacja, ukształtowana w wielkiej mierze przez obojętność religijną i powszechną niewiarę w realną zdolność rozumu do poznania obiektywnej i uniwersalnej prawdy, a także przez nieznaną dotąd problemy i pytania, związane z odkryciami naukowymi i technicznymi, zdecydowanie domaga się wysokiego poziomu formacji intelektualnej, to jest takiego, który uzdolni kapłanów do głoszenia, właśnie w tego rodzaju sytuacji, niezmiennej Ewangelii Chrystusowej i do ukazywania jej jako wiarygodnej wobec słusznych wymagań ludzkiego rozumu. Dodajmy jeszcze, że współczesne zjawisko daleko posuniętego pluralizmu, nie tylko w społeczeństwie świeckim, lecz również w samej wspólnotce Kościoła, wymaga szczególnej zdolności krytycznego rozeznawania rzeczy. Jest to kolejny motyw uzasadniający konieczność bardzo głębokiej formacji intelektualnej»<sup>20</sup>.

Jedną z form pogłębiania wiedzy wpisującej się w nurt permanentnej formacji kapłańskiej jest uczestnictwo w różnego rodzaju spotkaniach naukowych. Do takich bez wątpienia trzeba zaliczyć Duszpasterskie Wykłady Akademickie, stanowiące swego rodzaju kongres duszpastersko-katechetyczny, na który składają się wykłady, konwersatoria oraz warsztaty dotyczące istotnych i aktualnych problemów z życia Kościoła. Od wielu już lat DWA są stałym punktem w kalendarium Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

---

<sup>20</sup> PDV 51.

Takie spotkanie teologów, duszpasterzy i katechetów jest niewątpliwą okazją – dla wszystkich, którzy chcą świadomie i owocnie uczestniczyć w życiu Kościoła – do pogłębienia wiedzy i podzielenia się nią z innymi oraz do wymiany doświadczeń. Hasłem LXV DWA, które odbyły się w sierpniu 2006 r., było hasło: „*Przekaż mojemu Ludowi, co mówi Bóg*”. *Ewolucja czy kryzys przepowiadania?*

Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że sympozjum to niejako w podwójny sposób umożliwiło udoskonalenie „warsztatu” przepowiadania. Z jednej strony bowiem stało się ono elementem stałej formacji, która – o czym była mowa – już sama w sobie ma duże znaczenie dla życia i jakości posługi kapłanów. Z drugiej zaś strony dlatego, iż tematyka DWA 2006 odnosiła się wprost do zagadnień związanych z szeroko rozumianym przepowiadaniem, co pozwalało usłyszeć wiele praktycznych rad do zastosowania w pracy przepowiadającego. Można więc stwierdzić, że organizatorzy w pewnym sensie wyprzedzili sugestię Benedykta XVI, który w wydanej pół roku później adhortacji apostołskiej zauważył „konieczność poprawienia jakości” wypowiedzi w ramach przepowiadania Ewangelii i wezwał do takiego ich przygotowywania, aby faktycznie mogły one sprostać swojemu zadaniu, jakim jest „dopomagać pełnemu zrozumieniu oraz oddziaływaniu słowa Bożego na życie wiernych”, a także prosił, aby „uniknąć homilii ogólnych i abstrakcyjnych” oraz „by głoszone słowo Boże było ściśle powiązane z celebracją sakramentalną i z życiem wspólnoty tak, by słowo Boże było rzeczywistym wsparciem dla życia Kościoła”<sup>21</sup>. O trafności i aktualności problematyki DWA 2006 nie trzeba więc przekonywać.

Pokłosiem tego naukowo-duszpasterskiego spotkania jest niniejsza *książka o przepowiadaniu*. Jej treść i struktura w dużej mierze oddają to, co działo się w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w sierpniu 2006 r. Nie jest to jednak w pełni wierny zapis wystąpień i dyskusji, które miały miejsce podczas sympozjum. Porównując program DWA ze *Spisem treści* niniejszej publikacji, można zauważyć dwie drobne różnice. Jedną z nich jest zmiana kolejności niektórych tekstów. Wynika ona z faktu, iż sympozjum jest

---

<sup>21</sup> SC 46.



zawsze rzeczywistością „żywą” i układ poszczególnych jego części jest zależny od różnych czynników (pora dnia, ranga wypowiedzi, dobór osób itp.), które „wymuszają” pewien układ, a które nie mają znaczenia podczas lektury książki, dlatego nie trzeba ich brać pod uwagę. Druga różnica jest poważniejsza. Polega ona na włączeniu do publikacji tych opracowań, które nie były wygłaszane podczas sierpniowego spotkania w KUL. Chodzi tu o teksty umieszczone w drugiej części. Zgodnie z jej tytułem są one *komunikatami i dopowiedzeniami* do tego, co zostało zaprezentowane przez prelegentów. Nie są to więc teksty „doklejone” do *wykładów i referatów*. Zrodziły się bowiem z refleksji nad usłyszanymi wystąpieniami i dlatego można je potraktować jako ich swoiste uzupełnienia. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że niniejsze opracowanie nie jest prostym zebraniem materiałów z Duszpasterskich Wykładów Akademickich 2006, ale stanowi refleksję uczestników tego sympozjum opartą na treściach, które tam zostały omówione zarówno podczas wykładów, jak i dyskusji oraz spotkań kularowych. Jest to więc *książka o przepowiadaniu*, starająca się ukazać możliwie najpełniejszy obraz tego zagadnienia.

Ciekawym wprowadzeniem do lektury jest tekst autorstwa ks. prof. dra hab. Stanisława Wilka – Rektora KUL, który swoim wystąpieniem zainaugurował DWA 2006. Po tym następuje zasadniczy korpus książki.

W pierwszej z dwu głównych części publikacji umieszczono dwanaście artykułów. Trzy otwierające dział dotyczą przede wszystkim spraw związanych głównie ze sposobami, środkami oraz treściami przepowiadania. Zasadności i wartości tych tekstów nie trzeba udowadniać. Są to teksty autorstwa ks. prof. dra hab. Jerzego Bagrowicza – specjalisty z zakresu katechetyki i pedagogiki ogólnej, kierownika Zakładu Katechetyki i Pedagogiki Religii UMK w Toruniu, ks. dra hab. Wiesława Przyczyny, prof. PAT – specjalizującego się w teologii pastoralnej, a zwłaszcza homiletyce i komunikacji religijnej, kierownika Katedry Komunikacji Religijnej oraz ks. dra Andrzeja Draguły pracującego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego gdzie prowadzi badania z pogranicza homiletyki, teologii ewangelizacji, teologii mediów i teologii kultury. Kolejny blok tematyczny tworzą opracowania, których autorami są: Ks. dr hab. Czesław

Drażek SJ – redaktor naczelny polskiego wydania *L'Osservatore Romano*, ks. dr Ryszard Podpora – pracownik naukowo-dydaktyczny KUL, współtwórca i sekretarz *Rady Naukowej ds. teologicznego i pastoralno-katechetycznego wykorzystania Internetu przy Dziekaniu Wydziału Teologii KUL* od lat podejmujący badania nad wykorzystaniem multimediiów w katechetycznej pracy Kościoła, ks. dr Józef Kloch – prezes zarządu Fundacji *Opoka* i rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, ks. Artur Stopka – kapłan-dziennikarz, redaktor naczelny portalu *wiara.pl*, ks. Wiesław Mróz – twórca jednej z pierwszych polskojęzycznych katolickich stron internetowych *amen.pl* oraz p. Ewa Rozkrut – współtwórca i redaktor portalu *mateusz.pl*. Jak nietrudno zorientować się z krótkich informacji o przywołanych wyżej osobach, teksty, które „wyszły spod ich piór” dotyczą kwestii związanych z używaniem mediów i zastosowaniem technologii informacyjnej do zadań ewangelizacyjnych Kościoła. W kolejnym tekście abp Henryk Muszyński – Metropolita Gnieźnieński ukazuje, jak należy w praktyce podchodzić do przepowiadania Ewangelii. Czyni to na przykładzie Sługi Bożego Jana Pawła, którego ukazuje jako Bożego herolda. Następnie ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz – emerytowany pracownik KUL, przekazuje myśli dotyczące przepowiadania na „ziemi jałowej”. Z ogromną docieklivością – być może ku zaskoczeniu niektórych osób – nie narzeka na „jałowość” słuchaczy, ale czyni ją wyzwaniem dla przepowiadającego i próbą jego „prorockiej mocy”. Tekstem zamykającym pierwszą część jest artykuł dotyczący przygotowania do sakramentu bierzmowania autorstwa ks. dra hab. Czesława Krakowiaka, prof. KUL – kierownika Katedry Teologii Liturgii KUL. Z pozoru może się wydawać, że artykuł ten jest „doklejony” do całości. Jednak – zgodnie z zasygnalizowaną wcześniej – ścisłą łącznością przepowiadania z posługą sakramentalną, trzeba go widzieć jako swoistą „pieczęć” zamykającą blok *wykładów i referatów*.

Dwa pierwsze teksty w drugiej części książki dotyczą zagadnień jawiących się jako treści, które – jak się wydaje – powinny stać się ważnymi elementami współczesnego przepowiadania. Autorami są młodzi teologowie związani ze środowiskiem KUL: p. mgr Paweł Sokołowski – doktorant w Instytucie Teologii Fundamentalnej oraz p. dr Izabela Błaziak. Kolejne dwa teksty dotyczą ewangelizacji za pomocą ra-

dia. Autorem pierwszego jest ks. mgr Wojciech Iwanicki – doktorant KUL oraz pracownik lubelskiego *Radia eR*. Drugi „artykuł” tworzą zapisy wywiadów, które p. mgr Agata Gardzioła – uczestniczka studiów doktoranckich z edukacji medialnej – przeprowadziła z uczestnikami DWA. Nagrania te zostały wyemitowane na antenie *Radia eR* dnia 13 września 2006 r. w ramach audycji *Pytania nieobojętne*. Dwie kolejne wypowiedzi należą wprost do przepowiadania. Pierwszym jest homilia wygłoszona przez abpa Muszyńskiego w kościele akademickim 30 sierpnia 2006 r., drugim zaś dogmatyczno-pastoralne wprowadzenie do modlitwy *Anioł Pański*, przygotowane przez ks. dra Antoniego Nadbrzeźnego – adiunkta w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL. Ostatnimi tekstami zamieszczonymi w publikacji są *Przesłanie i Program DWA*.

Refleksja nad przepowiadaniem – wbrew niektórym obiegowym opiniom – nie może dotyczyć jedynie homilii i kazań. W jej zasięg wpisuje się także katecheza, która jest ważną, integralną częścią misji ewangelizacyjnej Kościoła, gdyż stanowi pierwszorzędny środek nauczania i rozwijania wiary<sup>22</sup>. Bez wątpienia są takie kwestie, które odnoszą się jedynie do przepowiadania łączącego się z liturgią oraz związane są z życiem i posługą osób duchownych. Jednak większość rozwiązań i sugestii dotyczących przepowiadania jako takiego odnosi się do wszystkich jego form. Różnice pomiędzy homilią i kazaniem a katechezą, rozumianą jako lekcja religii, dotyczą przede wszystkim „spraw technicznych”, natomiast treści i cele są takie same w obu przypadkach<sup>23</sup>. W ciekawy sposób problem ten komentuje abp Józef Życiński – Metropolita Lubelski i Wielki Kanclerz KUL, który zwracając się do nauczycieli religii stwierdza, że chociaż katecheza jest jedną z pozycji mieszczących się w programie zajęć szkolnych, to jednak zawsze należy pamiętać „o istotnej różnicy między katechezą, a lekcją matematyki czy historii. Od matematyka nie wymaga się, aby kształtował u uczniów postawę miłości do dowodzonych twierdzeń. Mogłoby to być miłe, lecz jest mało istotne i podczas egzaminów sprawdza się u uczniów znajomość twierdzeń Pitagorasa, nie zaś oso-

---

<sup>22</sup> Por. DPŻK 47.

<sup>23</sup> KKK 4-6.

bisty stosunek do tego twierdzenia. Tymczasem w egzaminie żywym składanym z religii osobista więź z Jezusem okazuje się nie mniej ważna niż zdobyta wiedza. Ważne zadanie katechety polega na tym, aby edukacji nie ograniczać do opanowania suchych formuł religijnych, lecz aby zafascynować uczniów Chrystusem i ukazać piękno prawdy, która przemienia całe nasze życie<sup>24</sup>. Takie spojrzenie na lekcje religii pozwala postawić przed uczącymi jej takie same zadania, jakie stawia się przed wszystkimi ewangelizatorami wyłączając jedynie te, które w przypadku kapłanów wynikają z obowiązków przypisanych osobom duchownym.

Niniejsza *książka o przepowiadaniu* jest skierowana do wszystkich, którzy pracują na polu ewangelizacyjnym. Dla nich może się ona okazać narzędziem przyczyniającym się do rozbudowania lub usprawnienia warsztatu pracy albo skorygowania ewentualnych dotychczasowych błędów lub „niedociągnięć”. Zaproponowane tu rozwiązania i sugestie mogą być pomocne zarówno w pracy księdza – duszpasterza, kaznodziei i katechety, jaki i świeckiego nauczyciela religii albo moderatora wspólnoty mającej na celu głoszenie Ewangelii. Takie określenie adresatów jest zgodne z założeniami Duszpasterskich Wykładów Akademickich, których pokłosiem jest niniejsza *książka o przepowiadaniu*. Nie ma to jednak brzmień jako zniechęcanie do lektury potencjalnych czytelników spoza „branży” katechetycznej i duszpasterskiej. Ze względu bowiem na fakt, że „przekazywanie wiary jest ukazywaniem, głoszeniem i pogłębianiem powołania chrześcijańskiego, które Bóg kieruje do każdego człowieka, ukazując mu tajemnicę zbawienia, a równocześnie miejsce, które powinien zająć wobec niej, jako przybrany syn w Synu”<sup>25</sup>, kwestia „mówienia o wierze” i sprawach z nią związanych powinna być bliska każdej osobie wierzącej w Chrystusa, która chce dobrze wypełnić zadanie, jakie On przed nią postawił. Stąd też *książka o przepowiadaniu* jest ostatecznie książką dla wszystkich chrześcijan.

---

<sup>24</sup> *Świadkowie łaski i prawdy. Słowo Metropolity Lubelskiego. W: Idźcie i nauczajcie* [Informator katechetyczny Wydziału ds. Wychowania Katolickiego]. Red. R. Lis. P. Goliś. Lublin 2006 s. 3-4.

<sup>25</sup> DPŻK 45.